Pismo Instruktorek i Instruktorów

INSTRUKTOR

ZWIĄZKU HARCERSTWA RZECZYPOSPOLITEJ

własne pismo instruktorek i instruktorów Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej

artykuły ideowe
materiały metodyczne
polemiki
forum wymiany myśli
informacje, relacje, reportaże

wielcy autorzy: Strzembosz, Borodziej, Maracewicz, Hausner...
młodzi autorzy: Karowska, Wróbel, Marciniak, Szymczak ...

www.polbox.com/i/instru/

dodatek do Pisma INSTRUKTOR ISSN 1234–1290

WATPLIWOŚĆ

archiwum harcerskie.pl

DLACZEGO NALEŻY CZYTAĆ INSTRUKTOR-A

INSTRUKTOR jest obecnie największym i najlepiej wydawanym pismem harcerskim w Polsce. Swoje powodzenie zawdzięcza czytelnikom, którzy są współtwórcami pisma. Oni to bowiem żywo reagują na wszelkie nowości, na polemiczne artykuły, na poruszane kontrowersyjne tematy. Wysyłają listy do Redakcji, piszą artykuły, które są później publikowane. Jednocześnie w redakcji pisma, wydawanego w całości społecznie, uczestniczą instruktorki i instruktorzy, tzw. liniowi, czyli prowadzący bezpośrednią prace wychowawczą, jako drużynowi, hufcowi, członkowie Komend Chorągwi. To pozwala na świeże spojrzenie na harcerstwo, brak skostnienia wynikającego na bazowaniu jedynie na wspomnieniach. Także ideowe podejście do harcerstwa powoduje, że publikowane materiały pozwalają nam wszystkim na coraz dojrzalsze podejście do Harcerswa. Jednocześnie **członkowie Redakcji są autorami tylko małej części publikowanych materiałów – większość z nich wychodzi spod pióra instruktorek i instruktorów ZHR** – od młodych przewodników do powszechnie poważanych harcmistrzów.

Redakcja, nie będąc zespołem zamkniętym, wciąż dobiera nowych współpracowników, którzy po przejściu okresu terminowania, wchodzą w skład kolegium. Pozwala to na napływ „świeżej krwi", nowych pomysłów, nie dopuszczanie do rutyny. To wszystko powoduje, że **INSTRUKTOR jest wciąż na bieżąco z tym, co się dzieje w harcerstwie**, że komentuje działania ZHR, daje informacje o najnowszych harcerskich wydarzeniach. Ale przede wszystkim stara się skupić na komentowaniu, wyjaśnianiu, opisywaniu idei harcerskiej, zagadnień metodycznych. Skłania do refleksji, często do polemiki, zmusza do myślenie.

Ideą przewodnią pisma jest oddziaływanie na instruktorów i wędrowników ZHR, by poprzez przedstawianie różnych, choć w pewnych granicach, punktów widzenia na Harcerstwo, skłonić do osobistej refleksji umożliwiającej pełne określenie siebie w harcerstwie. Dlatego **każdy dorosły harcerz winien sięgać po kolejne numery INSTRUKTOR-a**, by móc przekonać się co myślą i robią inni bracia i siostry rozsiani po całej Polsce. Umożliwi to ciągłe rozwijanie się i niemożność zamknięcia się w zastałych schematach. Z drugiej strony wyjaśni pewne błędy, uzupełni braki w wiedzy ideowej i metodycznej, tak, by każdy z czytelników mógł stawać lepszym harcerzem/instruktorem.

Będąc w pewnym sensie pismem interaktywnym, uznając udział w kształtowaniu pisma przez czytelników za niezbędny do naszego prawidłowego funkcjonowania, sądzimy, że w ten sposób zachowujemy zasadę oddziaływania bezpośredniego i pośredniego, pobudzania do przemyśleń, a nie narzucania gotowych wzorców. Jednakże **nasze istnienie zależne jest w 100% od czytelników**, od ich aktywności, rzetelności, wierności.

Choć nas samych mobilizuje to w dwójnasób do lepszej jakościowo pracy nad nowymi numerami INSTRUKTOR-a, to oczekujemy, że ze strony obecnych czytelników, otrzymywać będziemy na bieżąco odzew, a jednocześnie każda instruktorka i każdy instruktor ZHR będzie prenumerował nasze – ZHR-owskie – pismo i tym samym powodował, że stanie się ono już w pełni powszechną platformą wymiany myśli ludzi ZHR-u.

W imieniu Redakcji

Paweł Zarzycki

hm. Paweł Zarzycki HR

archiwum harcerskie.pl

INFORMACJE PRAKTYCZNE

PRENUMERATA

Należy zaopatrzyć się w kupon prenumeraty, drukowany w każdym INSTRUKTOR–ze lub załączany do folderów reklamowych, wypełnić go stosownie do załączonej instrukcji, przelać na poczcie pieniądze na nasze konto za wypisaną ilość egzemplarzy x ilość miesięcy prenumeraty – i to wszystko!

KOSZTY

Należy pomnożyć cenę ostatniego INSTRUKTOR–a przez liczbę zamawianych egzemplarzy i miesięcy prenumeraty i dodać cenę przesyłki wg wzoru podawanego na kuponie prenumeraty. Wyliczoną sumę należy przelać na konto pisma. INSTRUKTOR będzie przesyłany pod wskazany adres przez zapisany okres bez względu na wzrost ceny pisma. Czym więcej egzemplarzy wysyłany jest pod jeden adres, tym niższe są koszty wysyłki.

ARTYKUŁY

Aby opublikować artykuł w INSTRUKTOR–ze należy go wysłać na adres redakcji, najlepiej w formie dyskietki wraz z wydrukiem i ilustracjami. Jeśli artykuł będzie na poziomie i będzie miejsce w numerze zostanie on opublikowany.

WSPÓŁPRACA

Poszukujemy stałych współpracowników, tak osoby pojedyncze, jak i filie Redakcji. By stać się stałym współpracownikiem lub założyć filię Redakcji należy skontaktować się, najlepiej pisemnie, z kimś z Redakcji, a dalej przejmiemy inicjatywę.

REKLAMA

W INSTRUKTOR–ze można publikować reklamy komercyjne – płatne, cennik dostępny w Redakcji, bądź Harcerskie – czyli takie, które promują jakiś Rajd, Zawody, Zlot, inną inicjatywę wychowawczą – bezpłatne. Należy przesłać tekst i ewentualnie projekt graficzny takiej promocji na adres pisma, mając na względzie, że numer na miesiąc następny zamykany jest do 12 dnia miesiąca poprzedniego. Reklamy płatne muszą być opłacone w ciągu miesiąca od ukazania się reklamy.

DLACZEGO CZYTAM (I OGLĄDAM) INSTRUKTORA ?

Polskie harcerstwo ma miłą cechę większości tych instytucji, które potrafiły przeżyć swoich założycieli: wciąż zmienne w formie pozostają niezmienne w swej istocie. A ja właśnie szukam odpowiedzi na pytanie: czy twórcy pierwszych polskich drużyn harcerskich rozpoznaliby w dzisiejszych instruktorkach i instruktorach swoich wnuków i wnuczki: uczniów tych samych idei, żołnierzy tej samej Sprawy? Czytam „Instruktora", by znaleźć odpowiedź i czasem brzmi ona „tak", niekiedy zaś – „jak w kim... ".

Oglądam zaś „Instruktora", bo to w dziejach polskiej prasy skautowej jedno z najbardziej profesjonalnie składanych i łamanych pism. Jest na czym oko zaczepić.

ex trop[iciel] Marcin Gugulski ‹redaktor, rocznik 1958›

KILKA FRAGMENTÓW Z RÓŻNYCH LAT

Kolejne dwie drużyny: Lwowskie "Ptaki" i Sądowo–Wiszniańskie "Stepowe Sokoły" obozy swoje rozbiły daleko, bo aż pod Odessą nad Limanem Chadżybej w wiosce Zimna Białka. Miejscowość ta ma starszą historię niż pobliska Odessa i w historii Polski jest znana z dostaw na dwór królewski soli, wydobywanej z wód Limanu. (...) Obozy stanęły na terenie sanatorium dla dzieci z porażeniem mózgowym. Harcerze z pełnym oddaniem i ogromnym zaangażowaniem pomagali chorym dzieciom – harcerki opiekowały się małymi pacjentami tak serdecznie, że w pewnym momencie pielęgniarki przyszły po pomoc do harcerek, gdyż dzieci nie chciały iść na zabiegi bez druhen.

hm. Stefan Adamski **I. nr 40 listopad 1998**

Wchodzimy w XXI wiek. Niedługo harcerstwo będzie obchodziło swoje stulecie. Prawo harcerskie został wymyślone na początku naszego wieku. Czy dziś jest ono aktualne? Ze smutkiem i stanowczością muszę powiedzieć, że nie. Dlaczego my instruktorzy tego nie zauważamy? Przecież oczywistym jest fakt, iż przez te 100 lat świat diametralnie się zmienił. Prawo harcerskie zatrzymało się jednak w miejscu, zupełnie nieczułe na zmiany.

pwd. Bartosz Mleczko **I. nr 22 grudzień 1996**

Cała Polska. „Ciemna i zacofana" – napiszą w niejednej gazecie. Starzy i młodzi, kobiety i mężczyźni. „Elita i sumienie" – powiedzą nieliczni. „Narodowa Manifestacja w Obronie Życia". Cicho i dostojnie. Kościół Świętego Krzyża jest za mały, ludzie stoją na ulicy – ledwo starcza Krakowskiego Przedmieścia. W tłumie migają harcerskie mundury. Radość – nie jesteśmy sami. Rozczarowanie – trochę nas mało.

phm. Ireneusz Dzieszko **I. nr 21 listopad 1996**

Jak zapamiętałyśmy Katyń. Przed wyjazdem miałyśmy zupełnie odmienne wyobrażenia niż to co zastałyśmy na miejscu. Spodziewałyśmy się mrocznego, głuchego lasu, w którym nie byłoby żadnych oznak życia. Jednak obraz jaki ukazał się nam na miejscu był zupełnie inny. Las katyński nie różni się bowiem niczym od zwykłego lasu. Dopiero, gdy wchodzi się w głąb, śpiew ptaków staje się smutniejszy, czuje się grozę.

Małgosia i Agnieszka

I. Nr 7 czerwiec 1995

ZHR powstając w roku 1989 zajmował radykalne stanowisko wobec ZHP jako organizacji dziedziczącej to wszystko, co złego stało się w harcerstwie od roku 1956. Równocześnie jednak przy utrzymaniu tego stanowiska Rada Naczelna swoimi uchwałami i kolejne Walne Zjazdy nie negując tych uchwał realizowały kolejne etapy przystępowania do WOSM i WAGGGS razem z ZHP.

(...) WOSM i WAGGGS nie chcą niestety dostrzegać faktu istnienia w Polsce przynajmniej trzech typów – z punktu widzenia postaw ideowych – organizacji: katolickich (np. SHK Zawisza), chrześcijańskich (np. ZHR, POH) i otwartych (np. ZHP).

hm. Wojciech Hausner

I. nr 8/9

lipiec–sierpień–wrzesień 1995

Uważam, że organizacja wychowawcza, gdzie ponad 90 % stanowią dzieci i osoby niepełnoletnie, nie powinna manifestować swoich poglądów organizując pochody uliczne i pikiety pod sejmem, który jest sercem i mózgiem polskiej polityki, a ZHR deklaruje się jako stowarzyszenie apolityczne.

phm. Jacek Żochowski

I. nr 21 listopad 1996

... nasze obecne kłopoty z państwem do łatwych nie należą. Upraszczając nieco, powiedzmy, że wśród instruktorów są możliwe dwie postawy. Po pierwsze akceptacja istniejącego państwa – III RP, przy świadomości olbrzymiej ilości wad, niedomagać i nieefektywności obecnego ustroju.

(...) Opozycyjna wobec pierwszej postawa będzie akcentować rozczarowanie do obecnego stanu rzeczy, np. podkreślać, że władzę sprawują niewygodni ludzie, a państwo poprzez liczne powiązania polityki z gospodarką służy przede wszystkim interesom nomenklaturowym.

(...) Postawa udoskonalania krok po kroku, poprzez mrówczą pracę istniejącego kulawego państwa, jest zadaniem znacznie trudniejszym, choć bardziej znaczącym. Tutaj ważna jest praca nad stworzeniem mocnych fundamentów państwa, z którego nasze dzieci lub nasi wnukowie będą dumni.

Arkady Rzygocki

I. nr 27/28

maj–czerwiec 1997

W USA na drodze ewolucji u kobiet zaniknęła cnota, zarówno ta biologiczna, jak i moralna. (...) W głowie zamiast mózgu little mac (big mac bardzo rzadko), zamiast serca chicken nugget, a miast krwi i limfy coca–cola. Na twarzy 2 funty make–up u, codziennie jogging, sex for breakfast, lunch and dinner. Skromność zauważyłem tylko u żeńskiej małpy w zoo, bo siedziała naga, ale schowana za pieńkiem. Pierwsza randka kończy się lub zaczyna w łóżku. Wynikiem jest wzrost krzywej przemysłu gumowego, ciąż i AIDS.

Przemek **I. nr 18 czerwiec 1996**

Gdy jedno siedzieli na Opolskim Rynku i pili piwko, inni po drugiej strony Odry i Nysy ratowali życie i najcenniejsze przedmioty codziennego użytku. Na wioskach ratowano żywy inwentarz i maszyny rolnicze, bo to one stanowią podstawę gospodarstwa. Inne przedmioty codziennego użytku zabrała woda niszcząc na swojej drodze wszystko co tylko próbowało stawić czoła.

Pozostali ludzie bez dachu nad głową, bez środków do życia. Ludzie pozbawieni nadziei i sensu życia. Znaleźli się ludzie w szarych i zielonych mundurach: instruktorki, harcerki, instruktorzy, harcerze, którzy zrezygnowali ze swoich własnych wakacyjnych planów i przyjechali do Opola, by pomagać poszkodowanym.

ks. phm. Adam Leszczyński

I. nr 29 wrzesień 1997

archiwum harcerskie.pl

Pismo Instruktorek i Instruktorów

Najcenniejsze w nas jest chyba to, jak wiele umiemy dać drugiemu człowiekowi. Małżeństwo jest doskonałym tego sprawdzianem, nie tylko ze względu na więzy, jakie stwarza. Małżeństwo jest wielką wartością, dla której człowiek powinien chcieć się poświęcić, dbać o nią, pracować na rzecz jej autentyczności.

Anka Kowalska **I. nr 11 listopad 1995**

Rano, 29 lipca, czwartego dnia wspinaczki pierwsza z dwóch grup przy pięknej pogodzie dotarła na wierzchołek. Byli szczęśliwi, że stanęli pod chmurami na Mont Blanc – Białej Górze, najwyższym szczycie Europy (ponad 4807 metrów nad poziomem morza). Rok temu spędzili ferie w Tatrach.

Robert Pipała

I. nr 22 grudzień 1996

Celowe i nieumyślne zacieranie różnic między płciami, w postaci głoszonej koedukacji (jako najefektywniejszej metody wychowawczej) owocuje coraz częstszym zagubieniem się ludzi, rozbitymi małżeństwami, nieodpowiedzialnymi mężczyznami, goniącymi za karierą kobietami etc. To wszystko jest spowodowane tym, że tak naprawdę powoli nie wiadomo, "czym różni się wróbelek".

hm. Paweł Zarzycki **I. nr 7 czerwiec 1995**

Polska stoi przed drzwiami Europy, i puka. Od roku 1989 wolno już nam pukać, i sprzed drzwi nie wygoni nas żaden dozorca. pewnego dnia drzwi się otworzą, i ktoś nas zapyta czego chcemy. Mamy kilka możliwości odpowiedzi. (...) życzyłbym sobie, aby ktoś jednak wyszedł przed próg, i powitał nas godnie jako nowego członka Europy.

pwd. Michał Zazula **I. nr 22 grudzień 1996**

Brak wychowania religijnego w drużynach harcerskich powoduje zatracenie motywacji działań u podstaw których tkwią wartości najwyższe, na czele z Bogiem. W to miejsce pojawiają się zatem wartości zastępcze jak surwiwal, czy też oryginalność grupy nie tolerująca choćby tradycji czy zasad obowiązujących w ruchu.

Poglądy panujące w niektórych środowiskach instruktorskich propagujących niekontrolowany liberalizm postaw prowadzą w organizacji wychowawczej do bardzo niebezpiecznych skutków zwłaszcza dla dzieci i młodzieży, za których jesteśmy odpowiedzialni przed rodzicami.

ks. hm. Krzysztof Bojko **I. nr 29 wrzesień 1997**

Wychowanie religijne w harcerstwie to praca formacyjna, ewangelizacja, rozbudzenie wiary. Na początku tego wieku, gdy powstawały skauting i harcerstwo, było to wychowanie prowadzone w domu, szkole i w Kościele. Dziś, gdy życie społeczne i rodzinne stało się w przeważającym stopniu pogańskie i nie ma w nich Boga, każdy chrześcijanin winien ewangelizować, zgodnie z obowiązkiem apostolstwa nałożonym nam przez ewangelię. Dlatego w organizacji chrześcijańskiej jest to zadanie zarówno dla każdego instruktora jak i kapelana.

hm. Andrzej Glass **I. nr 37, czerwiec 1998**

Miesiące przygotowań, kursy pierwszej pomocy przedmedycznej, zdobywanie funduszy – wszystko już za nami. Wreszcie zaczyna się nowa Wielka Przygoda Harcerska, w której mamy możliwość uczestniczyć. Jan Paweł II po raz kolejny przybywa do Ojczyzny, a my, harcerki i harcerze Mazowsza znowu będziemy pełnić tę najbardziej widoczną służbę dla Boga, Polki i bliźnich.

hm. Michał Synowiec

I. nr 27/28 maj–czerwiec 1997

Codziennie staraliśmy się chodzić w naszych obrzędowych strojach uszytych, oczywiście w nocy. Każdy zastęp (kraina), a było ich trzy (Śląsk, Mazowsze, Wielkopolska), miał taką samą suknię ale za to inny szkaplerz. A poza tym, aby wprowadzić obrzędowość zwaną totalną, od samego początku Agricoli mówiliśmy do siebie per Panosz. Po tygodniu wyłoniono spośród nas kilku rycerzy nadając im imiona, ich jedynym przywilejem było chodzenie w klapkach. Potem wyodrębnił się kolejny stan, czyli komesowie, którzy do swego imienia otrzymywali przydomek, i nie musieli stawać na zbiórkach na posiłki. (...)

Agricola, zmieniła mój punkt widzenia na harcerstwo i otaczający mnie świat, trudno to będzie napewno wam zrozumieć, ale zostałem naładowany, jak bateria, do ciągłego „robienia czegoś". Niekiedy było to „działanie" dobre, ale niekiedy złe, no ale Erare humanum est – jakby to powiedzieli starożytni (co nie tłumaczy mojego zachowania). Na koniec chciałbym dodać, aby ludzie, którzy Agricolę widzieli tylko na zdjęciach, nie krytykowali jej z powodu tego, że jest tam po prostu inaczej niż na zwykłych obozach.

Świętopełk **I. nr 42/43 styczeń–luty 1999**

ZHR działa przede wszystkim lokalnie, nie robimy wielkich zlotów, a naczelnicy nie ogłaszają alertów. Naszą siłą jest siła lokalnych środowisk. Jeżeli będzie oczywiste, że nasza działalność jest potrzebna lokalnej społeczności, media szybciej się nami zainteresują. Dlatego najsensowniej będzie szukać kontaktów z dziennikarzami lokalnych redakcji, (...) a strategię kontaktowania się z mediami dokładnie przemyśleć. Bowiem błędem jest chęć "sprzedawania" czegoś za wszelką cenę, bo kogo oprócz nas może to interesować?

hm. Roman Wróbel

I. nr 32/33 styczeń–luty 1998

archiwum harcerskie.pl

´´INSTRUKTOR´´ przez wielu jest postrzegany jako oficjalny organ Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej. Inni traktują go jako forum, na którym instruktorki i instruktorzy ZHR mogą przedstawić swoje poglądy, opinie – dzielić się instruktorskimi doświadczeniami. Oba pojęcia są zbieżne: Skoro ZHR opiera swą pracę na metodzie skautowej – to jedynym ograniczeniem dla jego członków jest wymóg przestrzegania Prawa Harcerskiego. Im więcej ludzi, układających swoje życie w oparciu o Prawo Harcerskie będzie się wypowiadało na łamach ´´INSTRUKTORa´´, tym będzie on pismem ciekawszym, jednocześnie coraz mocniej podkreślającym status oficjalnego organu ideowego naszego Związku. Taki jest bowiem Związek jacy są jego członkowie, szczególnie ci aktywni, jasno i odważnie wypowiadający swoje poglądy. (...)

Lektura ´´INSTRUKTORa´´ stanowi ważne uzupełnienie różnych konferencji instruktorskich, których jest ciągle za mało i brakuje na nich czasu na dogłębne analizowanie omawianych problemów. Wyższością ´´INSTRUKTORa´´ nad każdą konferencją jest to, że dobrze napisany artykuł można przeczytać jeszcze raz, można powrócić do interesującego fragmentu.(...)

Wszystko to wymaga ogromnej pracy i ciągłej inicjatywy, i twórczych pomysłów. Na najwyższe uznanie zasługuje jednak to, że ten społecznie pracujący zastęp, składający się z czynnych instruktorów pełniących odpowiedzialne funkcje w ZHR, uzyskał poziom profesjonalizmu przewyższający wiele zespołów zawodowych. Wysoki i stale umacniający się poziom ´´INSTRUKTORa´´ świadczy najlepiej o tym, że ten zastęp pretenduje do miana najlepszego zastępu ZHR.

hm. Feliks Borodzik – Przewodniczący ZHR

„Instruktora" czytam od lat, od kiedy nie był jeszcze czystym „Instruktorem", tylko nazywał się „Instruktor Mokotowa". Uważam, że to pismo jest bardzo żywe i oddaje nastroje w organizacji. Myślę, że to najlepsza referencja, ponieważ kiedy zastanawiałam się nad tym co zmieniać w Organizacji Harcerek to pomyślałam sobie, że brakuje nam pisma. Jakiego pisma? – wskazywałam na „Instruktora".

Myślę, że to jest rzeczywiście coś takiego co może stanowić o kształcie organizacji, może być platformą wypowiedzi, miejscem gdzie człowiek dyskutuje, gdzie ścierają się poglądy, gdzie wypracowuje się stanowiska, wspólne koncepcje. Chciała bym, aby takie pismo, albo wkładka dla „Instruktorki" znalazła się w „Instruktorze". To jest moja propozycja i mam nadzieję, że nie pozostanie ona bez echa.

hm. Ewa Borkowska–Pastwa – Naczelniczka Harcerek ZHR

(...) Kiedy zadano mi pytanie, dlaczego warto czytać „Instruktora", musiałem sę naprawdę zastanowić, bo nie chcę popełnić błędu i zachęcać do czytania czegoś, do czego sam nie byłbym przekonany – szkoda byłoby bezcennego czasu instruktorów.

Po namyśle powiem tak: „Instruktor" ma jeszcze trochę do zrobienia, zanim stanie się pismem naszych marzeń, ale nie zmienia to faktu, że już teraz warto go czytać. To, że ZHR potrzebuje dobrego systemu informacji, jest oczywiste. Wprawdzie mamy korespondencję służbową, telefony i faksy, ale to nie wystarczy, bo informacje przepływające tymi kanałami ilustrują tylko ułamek harcerskiego życia. W komunikatach nie ma elementu kształcenia, formacji osobowej. Nie ma też dyskusji i dzielenia się pomysłami, a tych celów nie da się realizować przez telefon czy rozkaz. Jakieś forum wymiany myśli jest nam niezbędne, a najbliższy spełnieniu tej roli jest właśnie „Instruktor", jedyne w tej chwili pismo całego Związku dostępne w całej Polsce i pisane przez zespół wywodzący się z wielu środowisk. To w „Instruktorze" znajduję relacje i zdjęcia z lokalnych imprez, o których być może nie dowiedziałbym się wcale, bo w każdym tygodniu jest ich co najmniej kilka. „Instruktor" łapie te migawki i utrwala je dla nas wszystkich, co po latach będzie trudne do przecenienia. Redakcji udaje się osiągnąć nawet więcej: potrafią jakoś wymóc na instruktorach powstawanie ważnych tekstów ideowych i metodycznych. (...) Osiągnięciem jest to, że ukazuje się w miarę regularnie, kosztuje nie tak wiele i jest coraz ładniejszy: wyobrażam sobie, że w czasie spotkania z rodzicami czy nauczycielami miło jest dać im do ręki taki egzemplarz.

(...) Czekam na kolejny numer „Instruktora", z nadzieją, że znowu znajdę w nim ciekawe teksty.

hm. Adam Komorowski – Naczelnik Harcerzy ZHR

KOLEGIUM REDAKCYJNE: hm. Magdalena Karowska HR /Honorowa Red.Nacz./, hm. Paweł Zarzycki HR /Redaktor Naczelny/, hm. Tomasz Pisarek HR, phm. Aleksandra Macierewicz wędr., phm. Magda Fudała wędr., hm. Roman Wróbel HR, pwd. Michał Zazula HO /Kraków/, pwd. Karol Wesołowski HO, pwd. Bartosz Mleczko HO, pwd. Eliza Dzwonkiewicz wędr. /sekretarz/, pwd. Andrzej Nowak HO /wydanie internetowe/, phm. Iza Marciniak wędr., pwd. Agnieszka Martyńska wędr.

ADRES REDAKCJI: 02–605 Warszawa, ul. Ursynowska 36/38

Dodatek reklamowy przygotowali: phm. Iza Marciniak, hm. Paweł Zarzycki

archiwum harcerskie.pl

archiwum harcerskie.pl